

Anita Frankowiak

UWM w Olsztynie

Działalność Towarzystwa Literatów Ludowych w zakresie promocji literatury ludowej w dwudziestoleciu międzywojennym

Activity Writers Association of People. Promotion of folk literature in the interwar period

Słowa kluczowe: Literatura ludowa, kultura ludowa, literatura chłopska, Związek Literatów Ludowych, reklama, promocja, przestrzeń komunikacyjna
Key words: Folk literature, folk culture, advertising, promotion, communications space

Dwudziestolecie międzywojenne to czas ożywionych dyskusji artystycznych. Ich celem było zbudowanie wizji oraz kształtu literatury i sztuki polskiej, która wykorzystuje, a także wpisuje się w idee europejskie, ale jest też niezależna i promuje lokalne pomysły. Różnorodność pojawiających się w tamtym czasie kierunków i grup literackich świadczyła o intensywności tych poszukiwań. Oczywiście, nie wszystkie grupy przetrwały próbę czasu i potrafiły znaleźć wierne grono odbiorców. Wytworzyło się swoiste napięcie intelektualne, które wykreowało nowe jakości i struktury artystyczne. W kawiarniach oraz restauracjach spotykali się politycy i artyści, naukowcy i entuzjaści literatury. „Pod Pikadorem” ogłosili swój debiut skamandryci. W „Ziemiańskiej” spotykało się środowisko „Wiadomości Literackich”, ale też przedstawiciele innych ruchów awangardowych. W 1920 roku powstał Związek Zawodowy Literatów Polskich. Inicjatorem tego przedsięwzięcia i osobą, która bardzo mocno wspierała wartościową literaturę, był Stefan Żeromski. Coraz liczniejszą grupą, walczącą o swoje miejsce w literaturze, stali się twórcy ludowi.

W 1929 roku Władysław Kołodziej, przedstawiciel pisarzy ludowych, wszedł w skład prezydium wykonawczego Związku Literatów Polskich¹. Do prezydium honorowego wybrano m.in. Wacława Berenta, Jana Gwalberta Pawlikowskiego, Aleksandra Świętochowskiego, Andrzeja Struga i Ferdynanda

¹ „Kurier Poranny” z 7 czerwca 1929 (wycięty artykuł), w zbiorach archiwum autorki.

Ossendowskiego. Obok Kołodzieja zasiedli: Ferdynand Goetel (jako przewodniczący), Juliusz Kaden-Bandrowski i Bolesław Koreywo (prezes poznańskiego Związku Literatów), Wacław Grubiński, Jan Adolf Hertz, Jan Pietrzycki, Zygmunt Kisielewski oraz Helena Romer-Ochenkowska. Wszystko wskazywało na to, że siły literackie zostaną połączone, autorytety wypracują wspólną wizję rozwoju literatury, a kultura ludowa przestanie być podzielona politycznie.

Dziś, promując kulturę, korzystamy z usług wyspecjalizowanych podmiotów realizujących zadania polskiej dyplomacji kulturalnej. Jest ich w Polsce około sześćdziesięciu. Wystarczy, że przywołam największe: Instytut Adama Mickiewicza, Instytut Książki, Narodowe Centrum Kultury, Instytut Marki Polskiej, Międzynarodowe Centrum Kultury². W dwudziestolecium międzywojennym to przede wszystkim autorytety zachęcały do inwestowania w odradzającą się kulturę. Powstawały także liczne stowarzyszenia promujące polskie dokonania artystyczne. Jednak ich programy były niespójne i uwikłane w konteksty polityczne. Na przykładzie działalności Towarzystwa Literatów Ludowych chciałabym pokazać, na jakie trudności natrafili pisarze ludowi w momencie promowania literatury i kultury chłopskiej.

Działalność Towarzystwa była wspierana przez licznie wydawane pisma ludowe. Wystarczy przywołać tytuły, jak: „Ogniwo”, „Twórczość Młodej Polski”, „Siew Wolności”, „Wieś – Jej Pieśń”, „Lirnik”, „Placówka”, wileńskie „Słowo”, „Źródła Mocy”, „Nasz Kraj”, „Wieś”, „Chłopska Wiosna”, „Lirnik Wioskowy”, „Zagon”, „Promień”, „Okolica Poetów”. Reprezentowały one różne podglądy literackie i odpowiadały odmiennym opcjom politycznym, ale promowały literaturę ludową.

Dość silną reprezentację wśród pisarzy ludowych miała prawica. Konserwatywne pismo „Lirnik Wioskowy” (1938) było próbą pokazania, bez większego sukcesu, bo wydano tylko trzy numery, idei konserwatywnych. Jednakże należy w tym kontekście zwrócić uwagę na dwutygodnik „Placówka”³, w którym propagowano, pod szyldem Biblioteczki Ludowej, książki i poglądy skrajnie prawicowe. Na okładce trzeciego numeru z 1920 roku odnajdujemy taką oto reklamę. Jej treść brzmi następująco:

Czytajcie wszyscy naszą „BIBLIOTECZKĘ LUDOWĄ”. Administracja: „polskie Towarzystwo Wydawnicze” „Placówka” u. Nowy Świat n-r 40, telefon 319-87. Do nabycia we wszystkich księgarniach”⁴.

² Pisałam o tym: *Polska dyplomacja kulturalna a kreowanie marki kultury polskiej za granicą*, w: *Polskość z daleka i bliska*. Publikacja jubileuszowa z okazji pięciolecia działalności Centrum Kultury i Języka Polskiego dla Cudzoziemców na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, red. I. A. Ndiaye i M. Rólkowska, Olsztyn 2010, s. 51-71.

³ Redaktorem „Placówki”(dawniej „Wieś i Dwór”) był Walenty Zieliński. W Komitecie redakcyjnym zasiadali; Ignacy Grabowski, Tadeusz Karaziński, Eugeniusz Korwin Małaczewski oraz Stanisław Pieńkowski. Nazywali siebie Polskim Posterunkiem Wydawniczym mającym „swoją historię i kartę w dziedzinie pracy narodowej”.

⁴ „Placówka” 1920, nr 3, s. 233.

W rekomendowanej Biblioteczce Ludowej ukazały się następujące książki: Grzegorza Olechowskiego *Rewolucja Polska*; Kazimierza Żura *Do ludu polskiego!*, Wacława Gryżyńskiego *Co dali bolszewicy ludowi w Rosji*, Gustawa Olechowskiego *Czy potrzebna narodowi armia*, Ignacego Grabowskiego *Dla Żydów Palestyna*, Józefa Maciejowskiego *W obliczu Sejmu!*, Tadeusza Jaworskiego *Naród pod bronią*, Szymona z nad Warty *Spieszcie na wybory*, Macieja Wierzińskiego *Wieczysty nasz wróg – Niemiec*, Melchiora Wańkowicza *Jak naród sobą rządzi*, Xawerego Glinki *Polska, a Koalicja*, Kazimierza Rosinkiewicza *Czemu Prusy upadły a Polska zmartwychwstała*, Stanisława Wieckiego *Jak bronić Ojczyzny*, Macieja Skiby *Czem jest dla nas konstytucja trzeciego maja*, Zdzisława Dębickiego *Polska i Litwa*, Ignacego Grabowskiego *Piorun Grunwaldu*, Gustawa Zielińskiego *Żołnierz i lud*, Macieja Wierzińskiego *Mazury Pruskie oraz Ziemia Warmińska*, Pawła z Cieszyna *Śląsk*, Stanisława z Jastarni *O kaszubskim Pomorzu i Gdańsku*, Ewy Żypowskiej *Lwów i Galicja Wschodnia*, Gozdawy *Piekło bolszewickie*. Żadna z tych pozycji nie powinna zostać zaliczona do biblioteki ludowej. Po pierwsze, niektóre z tytułów promują treści antyżydowskie i ksenofobiczne. Po drugie, w całej rozciągłości definiowania idei narodowościowych niosą przesłanie szowinistyczne i są radykalną wizją odradzającego się Państwa Polskiego. Na pewno nie jest to dowód odpolitycznienia literatury ludowej. Sam sposób reklamy tych książek przyniósł więcej strat niż korzyści, co ludowcy sami w dość krótkim czasie będą podkreślali w swoich wypowiedziach programowych.

Rozwój prasy i literatury ludowej był powiązany z bardzo silną teorią regionalistyczną. Z jednej strony widać wpływy regionalizmu europejskiego, z drugiej, powstają oryginalne polskie rozwiązania. Jak pisze Edward Chudziński:

W II Rzeczypospolitej regionalizm stanowił ważny element życia społeczno-politycznego, kulturalnego i intelektualnego. O wiele ważniejszy, niż by to wynikało ze współczesnych syntez i podręcznikowych opracowań tego okresu. Był synonimem ekspansywnej ideologii, szerokiego ruchu społecznego polskiej inteligencji oraz orientacji metodologicznej obecnej w naukach przyrodniczych i humanistycznych. Stały za nim ówczesne autorytety moralne i intelektualne. Żeromskiemu jawił się jako „nowa twórcza idea”, Orkanowi jako „program odrodzenia, obydwóm jako zapowiedź głębokich przeobrażeń Polski”⁵.

Niewątpliwie aktywność literacka chłopów i robotników była w owym okresie imponująca. Taki stan rzeczy był podyktowany upolitycznieniem kultury chłopskiej, co właściwie bez trudu można zauważyć w każdym tekście poetyckim, a także silnym związkiem tej twórczości z tradycją i działalnością społeczną. Według cytowanego już Edwarda Chudzińskiego

⁵ E. Chudziński, *Regionalizm w międzywojennej refleksji o literaturze (przegląd świadectw krytycznych)*, w: *Regionalizm–Kultura–Media*, Bochnia–Kraków 2008, s.109.

w latach trzydziestych ukształtowały się i funkcjonowały zasadniczo trzy wizje kultury i literatury chłopskiej: agrarystyczna, państwowotwórcza i lewicowo-marksistowska. Pierwsza miała zaplecze w ideologii agrarystycznej i odzwierciedlała światopogląd i aspiracje „wiciarzy”. W klasie chłopskiej widzieli oni główną siłę społeczno-polityczną, zdolną przeobrazić państwo i kulturę. [...] Agraryści, wysuwając hasło schłopienia kultury, odwoływali się do macierzystej kultury ludowej, na bazie której chcieli stworzyć alternatywny model kultury narodowej. [...] Z programem upaństwowienia kultury wsi wystąpiła w latach trzydziestych sanacja, a popierały ją w tym osoby, organizacje i instytucje powiązane z obozem rządowym w ramach BBWR, później OZN-u⁶.

Powstawały też organizacje chłopskie wspierające działania literackie i kulturotwórcze. Coraz silniej dochodziły do głosu postulaty stworzenia wyraźnego programu, którego postulaty wynikałyby z rzeczywistych problemów i potrzeb chłopów oraz robotników.

Początek lat dwudziestych XX wieku przynosi próby zorganizowania mocnej reprezentacji propagatorów idei ludowych. Nie są one jednorodne. Różnice polityczne, różnorodne wizje literatury, odmienne pomysły na zbudowanie struktur organizacyjnych powodują, że kultura chłopska jest reprezentowana przez wiele stowarzyszeń i związków, a także liczne tytuły prasowe. Niemniej jednak w **listopadzie 1922** [pogr. – A.F.] roku w Ostrowcu (woj. kieleckie; dziś świętokrzyskie) na Klimkiewiczowie, w czasie licznych rozmów na temat literatury pomiędzy Władysławem Kołodziejem⁷ a Donatem Lesiowskim⁸, zrodziła się pierwsza myśl **założenia Towarzystwa Literatów Ludowych** [pogrub. – A.F.]⁹. Po konsultacjach z Józefem Chobotem, redaktorem „Odrodzenia”, ustalono, że należy stworzyć program. Tymczasem w styczniu 1924 roku na łamach „Twórczości Młodej Polski”, znany poeta ludowy Józef Kapuściński wystąpił z inicjatywą założenia Towarzystwa Przy-

⁶ E. Chudziński, *Chłopi w kulturze literackiej II Rzeczypospolitej*, w: tegoż, *Regionalizm*, dz. cyt., s. 185–186.

⁷ Władysław Kołodziej w czerwcu 1924 roku wraz z Józefem Chobotem wydał w Ostrowcu pierwszy numer miesięcznika „Siew Wolności”, poświęcony literaturze ludowej. Na łamach „Lirnika” został fałszywie oskarżony przez Marię Nahalną I E. J. Tułacza (Władysława Bocheńskiego) o występowanie przeciwko literaturze ludowej.

⁸ Wszystkie materiały, którymi będę posługiwać się w artykule pochodzą z archiwum domowego i są moją własnością. Jestem wnuczką Donata Lesiowskiego i przejęłam całe archiwum literackie, w tym oryginalne dokumenty, korespondencję, rękopisy. Zachowała się m.in. karta legitymacyjna nr 5, wystawiona 1 maja 1926 roku Lesiowskiemu, w której Kołodziej i Kapuściński potwierdzają, że jest on członkiem rzeczywistym i skarbnikiem Towarzystwa. Pieczęć w kolorze fioletowym. Na rewersie zapisane składki członkowskie (12) za lata 1926–1928.

⁹ W zarządzie Towarzystwa znaleźli się członkowie założyciele: Józef Chobot – redaktor „Odrodzenia” i „Siewu Wolności”, Władysław Kołodziej – redaktor „Siewu Wolności”, Maria z Kurzewskich Kołodziejowa – literatka; Karol Chobot – literat; Donat Lesiowski – literat. Na podstawie kilkustronicowej książeczki: *Jak powstało Towarzystwo Literatów Ludowych*, s. 5, w zbiorach archiwum autorki.

jaciół Ludowej Literatury¹⁰. Wszystkie te działania miały na celu skupienie rozproszonych po Polsce działaczy literatury ludowej. Z obu stowarzyszeń tylko Towarzystwo Literatów Ludowych zostało prawnie zarejestrowane¹¹.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że krzewienie kultury ludowej miało służyć zbudowaniu i umocnieniu więzów pomiędzy wszystkimi jej przedstawicielami. Idea skupienia niestety nie powiodła się. Członkowie od samego początku, wszelkimi siłami, próbowali pozyskiwać pieniądze na swoją działalność popularyzatorską i wydawniczą. W piśmie z 3 lutego 1930 roku adresowanym do członków rzeczywistych TLL zawarta jest informacja o konkretnych kwotach wpłacanych na wydanie antologii. Dziesięciu członkom (Zygmuntowi Koehlerowi, Marii Kołodziejowej, Julianowi Piwowarskiemu, Stanisławowi Piwoni, Józefowi Rychterowi, Donatowi Lesiowskiemu, Katarzynie Lesiowskiej, Aleksandrowi Kuśmickiemu, Eugenii Średnickiej, Mieczysławowi Mławskiemu) sugeruje się wpłatę po 25 zł, by uzyskać sumę 450 zł. Natomiast Bronisław Wieczorkowski oraz Prezes Towarzystwa zapłacili 500 zł¹².

W manifestie *Brat do Braci* podpisanym przez Józefa Chobota¹³, rozsyłanym wraz z „Odrodzeniem”, wyraźnie uwypuklona została kwestia promocji kultury ludowej poprzez prasę, oświatę i utworzenie celowego patronatu. Chobot wie, że: „Prasa to potęga”. Pisze:

W wolnej ojczyźnie mamy moc gazet dla ludu przeznaczonych – ale niestety wiele z tych gazet zamiast zdrowej myśli przynosi do serc ludu truciznę ducha. Jest też dużo książek pisanych dla ludu, ale nie są one ludowe, bo ci, co je pisali, nie znają ludu, nie są synami jego¹⁴.

Autor proponuje powołanie tzw. Skarbnicy, która byłaby organem skupiającym całą sztukę ludową. Pojawiają się konkretne nazwiska: Bójko – senator i literat, Ferdynand Kuraś – senior literatów ludowych, prof. Franciszek Bujak – „syn ludu i znawca jego życia”, prof. Styrylski – redaktor „Młodej Polski” i „patron kół młodzieży ludowej”, a także sam autor – „serdeczny brat ludu i myśliciel czasu”. W celu usprawnienia działalności Skarbnicy Chobot zawiązuje „Łańcuch Wydawniczy TLL”, złożony ze wskazanych przez niego osób, którzy muszą wpłacić po 5 zł i tym samym rozpocząć

¹⁰ A. Borawska, *Kulturotwórcza rola Towarzystwa Literatów Ludowych i Towarzystwa Literatów Lechickich*, w: *Folklor i pogranicza*, red. A. Staniszewski i B. Tarnowska, Olsztyn 1998, s. 259.

¹¹ Nie znaczy to, że te stowarzyszenia wyczerpują listę czynnych związków. Wystarczy przypomnieć o związku Pisarzy i Poetów Ludowych czy Towarzystwie Przyjaciół Literatury Ludowej oraz „Promienistych” (oni też zostali zarejestrowani).

¹² Na podstawie listu z 3 lutego 1930 roku (oryginał) podpisanego przez Władysława Kołodzieja, miejsce: Brześć nad Bugiem (w zbiorach archiwum autorki).

¹³ Oryginał w zbiorach archiwum autorki, datowany na 3 maja 1926 roku (bez numeracji, opatrzony jedynie pieczętką „Odrodzenie” Katowice, Plebiscytowa 23).

¹⁴ Tamże.

łańcuch ludzi dobrej woli, którym zależy na rozwoju literatury ludowej. Wśród wytypowanych znaleźli się między innymi: Władysław Kołodziej oraz Donat Lesiowski, który został skarbnikiem.

Z treści listów Władysława Kołodzieja, zachowanych w domowym archiwum, adresowanych do Katarzyny Lesiowskiej (m.in. z 12 września 1925 roku, 30 czerwca 1927 roku, 25 kwietnia 1928 roku, 27 maja 1928 roku, 5 maja 1929 roku, 27 września 1929 roku oraz 1 sierpnia 1929 roku), wyraźnie można wywnioskować, z jaką troską członkowie dbali o rozwój Towarzystwa, jego sprawne działanie oraz jak ogromną wagę przywiązywali do spraw finansowych i reklamy.

Literaci ludowi, skupieni wokół czasopisma „Wieś – Jej Pieśń” wydali *Manifest do Braci Chłopów i Robotników*¹⁵. Podpisali go „za grono Literatów Ludowych: Antoni Olcha (A. W. Mirek), Franciszek Macak oraz Jantek z Bugaja (A. Kucharczyk)”. Czytamy w nim między innymi, że chłop jest postępowy i kulturalny i że czas zacząć bój o kulturę nowej i odrodzonej wsi:

My poeci i pisarze chłopscy, ludowi – ludzie od pługów i wideł, twórcy wierszy – poezji o Was i waszych tęsknotach i dążeniach – doszliśmy do przekonania, że właśnie teraz, w najcięższych dla ludu chwilach wybiła godzina naszego zdecydowanego wystąpienia¹⁶.

Chłop postępowy to człowiek posługujący się radiem, elektrycznością i maszynami, to twórca, wieszcz, solidarny z innymi twórcami, świadomy swojego działania. Manifest (na stronie 3. zawiera także reklamę „Wsi – Jej Pieśni”, która zdaniem autorów „jest jedynym pismem w Polsce reprezentującym prawdziwą literaturę ludową”. Tak oczywiście nie było.

Tymczasem w numerze 3 „Odrodzenia” z 1926 roku Donat Lesiowski, widząc potrzebę dyskusji o kształcie literatury ludowej, poruszył sprawę twórczości chłopskiej. Zaproponował, by pisarze ludowi wypowiedzieli się, jak rozumieją i jak widzą przyszłość literatury ludowej. Uważał, że dotychczasowa twórczość, za wyjątkiem paru wybitniejszych, prócz „milutkich bezbarwnych wierszyków i dumek bujających w obłokach”, nie jest przejawem dobrej literatury ludowej, opartej na programie i wyraźnej koncepcji artystycznej. Jak silne towarzyszyły tej wypowiedzi emocje, świadczy fakt przeniesienia dyskusji poza ocean.

Donat Lesiowski bardzo silnie zabiegał o poparcie Polaków mieszkających w Stanach Zjednoczonych. Chodziło mu nie tylko o umożliwienie druku tekstów pisarzy i poetów ludowych, ale także o krzewienie idei i związanie emocjonalne emigrantów z kulturą ludową, w której upatrywał szansy na rozwój literatury polskiej. Współczesnych mu poetów ludowych podzielił na trzy grupy. Uważał, że:

¹⁵ Posługuję się oryginalnym dokumentem, w zbiorach archiwum autorki.

¹⁶ Pierwsza strona *Manifestu do Braci Chłopów i Robotników*, w zbiorach archiwum autorki.

Jedni tkwią w prymitywizmie formy, drudzy zdradzają w swej twórczości wpływy współczesnych prądów ultra-radykalnych, a tylko nieliczna garść odzwierciedla w swych utworach z prawdziwym artyzmem czysty pierwiastek wsi rodzinnej¹⁷.

Ciekawe, że pisze to człowiek, który nie miał pochodzenia chłopskiego. Urodzony w szlacheckiej rodzinie (herb *Ogończyk* ustanowiony w 1384 r.) był wychowywany w duchu niezależnej i romantycznej literatury polskiej opartej na prawdzie, szacunku i wierze w człowieka.

W 1925 roku Stowarzyszenie Polaków w Los Angeles, wydające „Tygodniówkę”, stało się, za namową Lesiowskiego, członkiem wspierającym Towarzystwo Literatów Ludowych. Redakcja proponowała także, by zarząd Towarzystwa, za pośrednictwem prasy polskiej w Ameryce, zwrócił się do Polaków o poparcie¹⁸. W liście Bronisława Zaremby (redaktora „Tygodniówki”) do Donata Lesiowskiego z 7 listopada 1926 roku czytamy:

Prosimy nasze piśmko uważać, jako organ Towarzystwa Literatów Ludowych w Ameryce, bo jesteśmy z Wami duszą i myślą w waszym zmaganiu się w odrodzeniu literatury ludowej. (...) O Towarzystwie Literatów Ludowych nie zapominamy, jeżeli urządzimy jaką zabawę, to postaramy się coś poświęcić dla waszej sprawy. (...) My sądzymy, że gdyby T.L.L. wydało apel do polskiego społeczeństwa za pośrednictwem polskiej prasy w Ameryce (około 80 pism), to bezwarunkowo otrzymałoby pewne finansowe poparcie¹⁹.

Apele Donata Lesiowskiego były coraz śmielsze i znajdowały nowych odbiorców, o czym może świadczyć list wysłany przez Michaela Stojewicza z Los Angeles. Czytamy w nim:

Waszą odezwę *Do Pisarzy Ludowych* zamieściliśmy z numerze 25, a ostatni komunikat w numerze 27. (...) odezwy Towarzystwa Literatów Ludowych powinny być nadsyłane do prasy w Ameryce (...) i bezwarunkowo znajdziecie poparcie moralne i co za tym idzie materialne²⁰.

W 1927 roku w 7 numerze „Tygodniówki”²¹ na pierwszej stronie zamieszczono artykuł Donata Lesiowskiego, w którym autor, odnosząc się do publikacji Stacha Wygnańca opublikowanej 7 listopada 1926 roku, analizuje dokonania Towarzystwa Literatów Ludowych, promuje sztukę ludową i kreśli wizję jej rozwoju. Uważa, że sam fakt powstania Towarzystwa „dowo-

¹⁷ Fragment rękopisu Donata Lesiowskiego, 1926 r., w zbiorach archiwum autorki.

¹⁸ List do Donata Lesiowskiego, z 27 grudnia 1925 roku, podpisany przez sekretarza korespondencji (podpis nieczytelny), w zbiorach archiwum autorki.

¹⁹ List Bronisława Zaremby do Donata Lesiowskiego, z 7 listopada 1926 roku wysłany z Los Angeles, maszynopis (oryginał), w zbiorach archiwum autorki.

²⁰ Rzeczywiście Donat Lesiowski pozyskiwał drobne sumy na potrzeby Towarzystwa. List Michaela Stojewicza z Los Angeles, z 16 maja 1926 roku do Donata Lesiowskiego, w zbiorach archiwum autorki.

²¹ Weekly of The Polish Association of Los Angeles, P.O. Box 1483.

dzi dojrzałości myśli ludowej”. Jego zdaniem Towarzystwo ma konkretny i bardzo szeroki plan, podzielony na etapy, a wśród nich wskazuje nawet budowę pałacu sztuki ludowej, gdzie mieściłby się zarząd literatów ludowych oraz wszystkie dzieła sztuki. Niestety, jednocześnie podkreśla, że twórcy ludowi w większości wywodzą się z chłopstwa i proletariatu, a w wielu przypadkach są grafomanami, co nie ułatwia rozwoju prawdziwej i wartościowej sztuki ludowej. Widzi w działalności Towarzystwa szansę na skuteczną promocję wartościowych artystów ludowych:

z dumą daje się stwierdzić, że T.L.L. przybiera swój wyraz przyszłościowy. Reasumując, prace T.L.L. widzi się szlachetne poczynania, zakrojone na wielką miarę polotu, wielki rozmach twórczy, dużo żywotności tej idei z brakiem jednego najważniejszego trybu, bez którego żaden aparat działać nie może: to jest brak funduszy, albowiem przedstawiciele ludu, którzy grupują się przy T.L.L. przeważnie są ubodzy, vegetujący z dnia na dzień, z drugiej strony to walka przeciwnych obozów idei ludowej, która tamuje rozwój T.L.L. Lecz nie należy wątpić, że T.L.L. stanie nie za długo u szczytu swego rozwoju i nada literaturze ludowej – ludowy koloryt i odrębny kierunek myśli²².

Lesiowski podnosi dość ważne kwestie m.in. odpowiedzialności Towarzystwa za podejmowane działania. Najgorsze jest jednak to, że „wszystko wygląda raczej na tragedję talentów niż na twórczość ludową”²³. Autor ubolewa, że nie ma zintegrowanych działań, które mogłyby pomóc twórcom ludowym, ale też i oni nie zawsze widzą potrzebę doskonalenia swojego warsztatu. Jednocześnie wierzy, że w artyście ludowym jest przyszłość, rozmach, siła oraz idea posłannictwa. Zwraca się więc z apelem do wszystkich pism za pośrednictwem „Tygodniówki”, by przedrukowały artykuł (zew) i tym samym „stworzyły komitet niesienia pomocy materialnej twórcom ludowym przez TLL – przez dobrowolne składki i ofiary”. Proponuje Stowarzyszeniu Polaków w Los Angeles urządzenie paru wieczorów literackich z działem koncertowym, tj. deklamacją i śpiewem, przeznaczając dochód na cele TLL oraz odkrycie listy dobrowolnych składek i ofiar w „Tygodniówce” i w pismach przychylnych sprawie²⁴. Przeszkodą w realizacji postawionych celów były jedynie spory polityczne.

Po opublikowaniu artykułu *O sztukę ludową* Stowarzyszenie wydało rozporządzenie „wysłać Wam pięć dolarów jest to prawda nie bardzo wiele, lecz pochodzi z najszczerzego serca. Pieniądze zostaną wysłane przez pocztę, tak zwanym przekazem Międzynarodowym i poczta w Wierzbnikach wypłaci w złotych”²⁵. I rzeczywiście do Wierzbnika docierały przekazy z wpłatami na rzecz Towarzystwa Literatów Ludowych.

²² „Tygodniówka”. Stowarzyszenie Polaków w Los Angeles 1927 nr 7, s. 1–2.

²³ Tamże, s. 2.

²⁴ Tamże, s. 2.

²⁵ List do Donata Lesiowskiego z 4 stycznia 1927 roku podpisany przez sekretarza Bronisławę Zarembę, w zbiorach archiwum autorki.

Lesiowski próbował pozyskiwać pieniądze i wsparcie także w innych redakcjach. Świadczy o tym zachowana korespondencja z redakcją „Ameryka–Echo” z 1926 roku, czy „Kuryera Polskiego” (Milwaukee) z 1925 roku²⁶. Korespondował także z „Kurierem Światowym” wydawanym w Pradze próbując zainteresować czeskich pisarzy twórczością literatów ludowych z Kielecczyny. W jednym z listów znajdujemy taką oto adnotację; „Jeśli Sz. Pan zachciałby się podjąć dostarczenia nam aktualnych wiadomości z Kielc i okolicy, krótkich, zwięzłych i opartych na danych rzeczowych, w takim razie otworzylibyśmy w naszym piśmie stałą rubrykę „Z Kieleckiego”²⁷. W kolejnym z 22 grudnia 1926 roku czytamy:

komunikuję, że o T.L.L. uczynię wzmiankę w najbliższym numerze i statut przedrukuję. W każdym razie tych kilkanaście tysięcy „Kurjera Światowego”, do Polski idące, przecież trochę znów rozniosą po świecie wiadomości o waszym związku. (...) W dalszym ciągu oświadczam gotowość otwarcia w „Kurjerze Światowym”, rubryki „Z Towarzystwa Literatów Ludowych” i iść na rękę ludowej twórczości²⁸.

Redaktor Szewczyński nie spełnił obietnicy, a w 1928 roku sytuacja uległa pogorszeniu. W liście z 26 kwietnia 1928 roku redaktor naczelny pisze do Donata Lesiowskiego, że otwarcie takiego działu jest bardzo trudne i ma konkretne zastrzeżenia. Tłumaczy: „Pismo jest apolityczne, o charakterze informacyjno-mocarstwowo-gospodarczym i propagujące ideę zbliżenia wszechsłowiańskiego”. Jako warunek stawia pełną solidarność Towarzystwa Literatów Ludowych z założeniami „Kuriera”. Prosi też, by Towarzystwo napisało oficjalne pismo o współpracy „na podstawie wzajemności słowiańskiej”. To stanie się podstawą do utworzenia odpowiedniej rubryki promującej działalność ludowców. W numerze 1–2 z 1928 roku „Ilustrowany Kurjer Światowy” zamieszcza na stronie 10 i 11 fragmenty prozy Donata i Katarzyny Lesiowskich²⁹. Na pierwszej natomiast stronie znajduje się artykuł zatytułowany *Polska i Czechosłowacja*, w którym poseł do sejmu praskiego i starosta Ostrawy w jednej osobie pisze:

Polska i Czechosłowacja wśród narodów słowiańskich, pod względem cywilizacji i kultury zajmują miejsce przodujące. [...] Polak i Czech rozumieją się nie tylko dzięki bliskiemu pokrewieństwu swych języków. Rozumieją się oni, odczuwają

²⁶ „Ameryka–Echo”. Polish Daily and Weekly, 1154 Nebraska Ave., Toledo, Ohio; „Kuryer Polski” 435 Broadway, Milwaukee, Wis. Założony w 1888 roku przez Michała Kruszkę (z opisu: najstarszy i największy dziennik i tygodnik w Stanach Zjednoczonych).

²⁷ List do Donata Lesiowskiego z 16 grudnia 1926 roku, numer 4236/26 od redakcji „Kuriera Światowego”, podpis redaktor Szewczyński, w zbiorach archiwum autorki.

²⁸ List z dnia 22 grudnia 1926 roku (Praha, nr listu 4360/26) do Donata Lesiowskiego, podpisany życzliwy Szewczyński, w zbiorach archiwum autorki.

²⁹ D. Lesiowski, *Wielki piec*, „Ilustrowany Kurjer Światowy” 1928 nr 1–2, s.10; K. Lesiowska, *Kto opowie (obrazek z życia)*, tamże, s. 11.

także dzięki bliskiemu powinowactwu swoich dusz, dzięki całemu systemowi spojeń wewnętrznych³⁰.

Autor zwraca uwagę na fakt, że oba kraje czerpią inspiracje z kultury Zachodu. Uważa, że tylko one są powołane do współdziałania w zakresie zarządzania pokojem w Europie: „Obowiązkiem naszym jest, rozpocząć pracę nad taką wymianą naszych dóbr kulturalnych, aby stały się one w przyszłości rzeczywistą wspólną naszą własnością”³¹. Rzeczywiście idea „zbliżenia wszechsłowiańskiego” jest przez „Kurjer” lansowana, ale to wcale nie ułatwia wypromowania polskiej literatury ludowej wśród czeskich czytelników.

Ważnym wydarzeniem promującym literaturę ludową miało być wydanie antologii prac poetów ludowych. Niestety, z przyczyn finansowych, pomimo składek wpłacanych przez członków, antologii nie wydano. Najgorsze jednak było to, że zbierany pieczołowicie materiał przepadł. W 1930 roku Towarzystwo, mimo wielu wcześniejszych reorganizacji, przestało istnieć i zmieniło nazwę na Towarzystwo Literatów Lechickich im. Królowej Wandy. Jego statut zarejestrowano 21 lutego 1930 roku pod numerem B.P.9125/29 (nr rejestru 1001)³². W dalszym ciągu prowadzono działalność kulturalną i publicystyczną. W listopadzie 1930 roku utworzono w Towarzystwie Akademię Członków Promienistych³³ i rozpoczęto wydawanie miesięcznika „Promień”. W 1934 roku Wojciech Breowicz w Brazylii wydał książkę *Polska literatura ludowa z wypisami*, w której omówił twórczość 63 autorów, ale nieprecyzyjnie zdiagnozował stan literatury ludowej w Polsce. Dopiero w 1938 roku we Lwowie ukazała się książka Karola Ludwika Konińskiego zatytułowana *Pisarze ludowi. Wybór pism i studium o literaturze ludowej*. W dalszym ciągu promocja twórczości ludowej była rozproszona w różnorodnych artykułach programowych i polemicznych, które dopiero po wojnie zostały zebrane i opisane przez Józefa Kapuścińskiego³⁴.

Niewątpliwie Towarzystwo Literatów Ludowych starało się o pozyskanie jak najszerszego grona odbiorców, a działalność literacka i popularyzatorska Donata Lesiowskiego, prowadzona w kraju i poza granicami, przyczyniła się do rozreklamowania działalności Towarzystwa i założeń ruchu ludowego.

W dwudziestoleciu międzywojennym literatura chłopska domagała się swoich praw i zajmowała konkretną przestrzeń komunikacyjną. Moim celem było wykazanie, że poprzez prasę, biblioteki, ludowe szkoły, wydawnictwa, literackie grupy formalne i nieformalne, poprzez działalność stowarzyszeń i związków, pisarze ludowi próbowali pokazywać to, co było dla nich najistotniejsze. Ich aktywność społeczna i literacka na pewno zasługuje na uwagę.

³⁰ Jan Prokeš, *Polska i Czechosłowacja*, „Illustrowany Kurjer Światowy” 1928 nr 1–2, s. 1.

³¹ Tamże, s. 1.

³² Pisałam o tym w artykule: *Kulturotwórcza rola...*, dz. cyt., s. 264.

³³ Ich działalność zarejestrowano pod nazwą Ludowy Związek Artystyczno-Literacki „Promieniści”.

³⁴ Por. z: J. Kapuściński, *Cierniste ścieżki literatury ludowej*, Kraków 1946.

Bibliografia

Listy i dokumenty archiwalne

- List do Donata Lesiowskiego, z 27 grudnia 1925 r. podpisany przez sekretarza korespondencji „Tygodniówki” (podpis nieczytelny).
- List Bronisława Zarembę do Donata Lesiowskiego z 7 listopada 1926 r. wysłany z Los Angeles, maszynopis (oryginał).
- List Michaela Stojewicza z Los Angeles, z 16 maja 1926 r. do Donata Lesiowskiego (oryginał).
- List do Donata Lesiowskiego z 4 stycznia 1927 r. podpisany przez sekretarza Bronisławę Zarembę (oryginał).
- List do Donata Lesiowskiego z 16 grudnia 1926 r., nr 4236/26 od redakcji „Kuriera Światowego”, podpis redaktor Szewczyński (oryginał).
- List do Donata Lesiowskiego z dnia 22 grudnia 1926 r. (Praha, nr listu 4360/26), podpisany życzliwy Szewczyński (oryginał).
- List z 3 lutego 1930 roku podpisany przez Władysława Kołodzieja, miejsce: Brześć nad Bugiem (oryginał).
- List Władysława Kołodzieja do Katarzyny Lesiowskiej z dnia 12 września 1925 r. (oryginał).
- List Władysława Kołodzieja do Katarzyny Lesiowskiej z dnia 30 czerwca 1927 r. (oryginał).
- List Władysława Kołodzieja do Katarzyny Lesiowskiej z dnia 25 kwietnia 1928 r. (oryginał).
- List Władysława Kołodzieja do Katarzyny Lesiowskiej z dnia 27 maja 1928 r. (oryginał).
- List Władysława Kołodzieja do Katarzyny Lesiowskiej z dnia 5 maja 1929 r. (oryginał).
- List Władysława Kołodzieja do Katarzyny Lesiowskiej z dnia 27 września 1929 r. (oryginał).
- List Władysława Kołodzieja do Katarzyny Lesiowskiej z dnia 1 sierpnia 1929 r. (oryginał).
- Manifest *Brat do Braci* datowany 3 maja 1926 r., bez numeracji, opatrzony jedynie pieczęcią „Odrodzenie” Katowice, Plebiscytowa 23, (oryginał).
- Manifest do Braci Chłopów i Robotników* 1926 r. (oryginał).
- Jak powstało Towarzystwo Literatów Ludowych* – książeczka-manifest założycielski Towarzystwa Literatów Ludowych, 1922 (oryginał).
- Karta legitymacyjna nr 5, wystawiona 1 maja 1926 r. Donatowi Lesiowskiemu, w której Władysław Kołodziej i Józef Kapuściński potwierdzają, że jest on członkiem rzeczywistym i skarbnikiem Towarzystwa. Pieczęć w kolorze fioletowym. Na rewersie zapisane składki członkowskie (12) za lata 1926–1928.
- „Ameryka–Echo”. Polish daily and Weekly, 1154 Nebraska Ave., Toledo, Ohio, 1926.
- „Kurier Poranny” 1929 nr 7.
- „Kuryer Polski” 435 Broadway, Milwaukee, 1925.
- „Placówka” 1920 nr 3.
- „Tygodniówka”. Stowarzyszenie Polaków w Los Angeles 1927 nr 7.

Artykuły prasowe

Lesiowska K., *Kto odpowie (obrazek z życia)*, „Ilustrowany Kurjer Światowy” 1928, nr 1–2.

Lesiowski D., *Wielki piec*, „Ilustrowany Kurjer Światowy” 1928, nr 1–2.

Prokeš J., *Polska i Czechosłowacja*, „Ilustrowany Kurjer Światowy” 1928, nr 1–2.

Opracowania

Chudziński E., *Regionalizm–Kultura–Media*, Bochnia–Kraków 2008.

Folklor i pogranicza, red. A. Staniszewski i B. Tarnowska, Olsztyn 1998.

Kapuściński J., *Cierniste ścieżki literatury ludowej*, Kraków 1946.

Polskość z daleka i bliska. Publikacja jubileuszowa z okazji pięćdziesięciu lat działalności Centrum Kultury i Języka Polskiego dla Cudzoziemców na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, red. I.A. Ndiaye i M. Rólkowska, Olsztyn 2010.

Summary

The aim of the article is the activity of literary folk societies. In this article uses unpublished archival material. The Writers' Association of People was founded in 1922 in Ostrowiec. In the first texts emphasized the issue of promotion folk culture. The main activists were: Władysław Kołodziej, Donat Lesiowski, Kachna Łęczynianka-Lesiowska, Jantek z Bugaja. Lesiowski proposed that the writers have spoken to the people, how they understand and how they see the future of folk literature.

The Society has been supported by numerous published writings folk. Just bring titles such as: „Ogniwo”, „Twórczość Młodej Polski”, „Siew Wolności”, „Wieś – Jej Pieśń”, „Lirnik”, „Placówka”, wileńskie „Słowo”, „Źródła Mocy”, „Nasz Kraj”, „Wieś”, „Chłopska Wiosna”, „Lirnik Wioskowy”, „Zagon”, „Promień”, „Okolica Poetów”. They represented various literary previews and match the different political options. Writers try to advertise what was most relevant to them. Their social and literary activity certainly deserves attention.

The author of the article concentrates on the difficulties encountered in the authors at the time of the promotion of literature and folk culture.